



### Uzasadnij, że stosunek człowieka do chleba jest wyrazem jego stosunku do pracy. (Rozprawka)

Czy szanujemy chleb? Na to pytanie, wydaje mi się, większość z nas odpowiedziałaby twierdząco. Niestety, liczne kosze na śmieci, między innymi w szkołach, pojemniki na odpadki i śmietniki, zdają się często przeczyć tej odpowiedzi. Bywa bowiem, że ludzie nie szanują chleba nawet wówczas, gdy nie powodzi im się najlepiej. Wygląda na to, że chleb dla wielu ludzi nie przedstawia należytej wartości, podobnie jak dla wielu należyłą wartością nie jest praca.

I tu nasuwa się pewna refleksja. Stosunek człowieka do chleba jest wyrazem jego stosunku do pracy.

Spróbuję to uzasadnić kilkoma chociażby argumentami.

Pierwszy z nich związany jest z tradycją. W wielu krajach, w tym także w Polsce, istnieją dowody, że chleb otaczano swoistym kultem (niektóre elementy tego kultu przetrwały do dziś). Pojawienie się go bowiem na stole poprzedzone było uciążliwą pracą bardzo wielu ludzi. Stanowił on owoc tej pracy, był uwięzieniem ludzkiego trudu. Gospodynie całowały pierwszy wyjęty z pieca bochenek chleba. Następnie czynili to pozostali domownicy. Dbano też o to, by nie marnowała się nawet okruchyna chleba. A kiedy zdarzyło się, że spadła na ziemię, podnoszono ją i często ze czcią całowano. Pięknie o tym napisał Cyprian Kamil Norwid w jednym z wierszy:

*„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba*

*Podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów Nieba...*

*Tęskno mi Panie.*”

Chlebem witano też w domu najbardziej miłych i cenionych gości. Niektóre elementy tej tradycji kultywowane są w wielu domach do dziś. Czasem w zmienionej nieco formie, zależnie od regionu.

Rozwój cywilizacji, w tym także postęp w rolnictwie, sprawiły, że praca nad wyprodukowaniem chleba stała się mniej uciążliwa, co nie znaczy wcale, że może być mniej ceniona i szanowana. Stare przysłowie „Bez pracy nie ma kolaczy” odnieść można także do chleba powszedniego. Miara bowiem jest w obu przypadkach jedna – ludzka praca. Bez pracy rolnika nie ma chleba. Musimy więc do niej odnosić się z należyty szacunkiem. Musimy też szanować chleb, który jest owocem tej pracy.

Chleb na stole to efekt pracy również innych ludzi. To staranie tych, co robią wszystko, by w należyty sposób zabezpieczyć ziarno, dalej tych, którzy to ziarno transportują do młynów, tych, co przetwarzają je na mąkę, wreszcie całej rzeszy piekarzy, sprzedawców itp.

Nie mniej ważną rzeczą, by chleb znalazł się na stole, jest praca tych wszystkich, którzy chcą go nabyć. A jest to największa rzesza ludzi w każdym społeczeństwie. Zdobyczą oni chleb za pieniądze, które mają dzięki swej pracy w różnych zawodach, na różnych stanowiskach.

Tak więc mając szacunek do chleba, szanując pracę tych wszystkich, którzy uczciwie zarabiają na chleb, szanując też własną pracę.

W naszej frazeologii istnieje szereg wyrażeń przenośnych, w których utożsamia się po prostu chleb z pracą. Dla przykładu chociażby „Być bez chleba” w znaczeniu bez pracy. „Odebrać komuś chleb, pozbawić kogoś chleba” to to samo, co zabrać mu pracę. I wreszcie „stracić, znaleźć chleb” czyli pracę, zarobek.

To, że stosunek człowieka do chleba jest wyrazem jego stosunku do pracy w ogóle, można uzasadnić również na własnym przykładzie. Szanując chleb, bo zdobyłem go dzięki własnej pracy. Szanując pracę, bo wiem, że dzięki niej nie brak mi chleba w domu.

Zdarza się jednak, że ludzie mają negatywny stosunek do pracy. Nie traktują jej poważnie, nie wykonują uczciwie, często marnują owoce swej pracy – zarobione pieniądze, za które mogliby właśnie kupić potrzebny chleb. Niestety, nie stanowi on widocznie dla nich większej wartości, bo jeśli by tak było, ceniliby również pracę, dzięki której mogliby mieć za pewniony chleb (w znaczeniu szerszym – godziwy byt).

Myszę, że można powiedzieć, iż nasz stosunek do chleba jest w dużej mierze odzwierciedleniem naszego stosunku do pracy.

Tak więc szanujmy chleb, owoc naszej i cudzej pracy. Szanujmy też pracę, dzięki której mamy na naszych stołach chleb.

2020.03.25, 12:57